

Zofia Ulańska

"Rozmowy o inteligencji", Piotr Kulas, Warszawa 2016 : [recenzja]

Polityka i Społeczeństwo nr 2 (16), 160-165

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Ułańska*

**PIOTR KULAS: ROZMOWY O INTELIGENCJI,
WARSZAWA 2016, 254 SS.**

Nowatorskie studium w nienowej dyskusji?

Rozmowy o inteligencji to zbiór wywiadów przeprowadzonych przez Piotra Kulasa w ramach wstępu do projektu „Etos i przemiany tożsamości młodej polskiej inteligencji”. Jak zaznacza autor, wybrani rozmówcy mieli pełnić rolę ekspertów w docelowym badaniu (Kulas 2016: 7), jednak wielość poruszonych przez nich tematów i tym samym bogactwo materiału skłoniło doktora socjologii (adiunkta w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego) do wydania zbioru rozmów pod osobnym tytułem.

Lektura dostarcza tyle samo cennych refleksji (na temat roli wybranych środowisk w kształtowaniu tożsamości narodowej w III RP oraz historii i etosu polskiej inteligencji), ile niedosytu zarówno pod względem doboru grona rozmówców, jak i spektrum poruszanych tematów. Zanim przejdę do omówienia przyczyn tych ambiwalentnych wrażeń, chcę zaznaczyć, że ów niedosyt świadczy o tym, że sposób pisania o inteligencji w kontekście przemian społecznych po 1989 r. właśnie poprzez rozmowy jest potrzebnym i nowatorskim rozwiązaniem.

Powstałe dotychczas studia na temat inteligencji z perspektywy posttransformacyjnej (m.in. *Zrozumieć swój czas* Teresy Walas, *Prawodawcy i tłumacze* oraz esej *Nieodwzajemniona miłość. O państwie i intelektualistach* Zygmunta Baumana, prace zbiorowe: *Inteligencja w Polsce* pod redakcją Henryka Domańskiego czy *Inteligent i obywatel* pod redakcją Piotra Weryńskiego, Karoliny Rąb i Aldony Musiał) prezentują wnikliwe diagnozy zarówno na temat historii inteligencji, jak i nowych zadań, którym muszą sprostać współcześni intelektualiści; są komentarzami do głosów o rzekomym upadku autorytetu inteligentów czy etosu inteligencji jako grupy społecznej. Brakuje im jednak fuzji perspektyw

* Katedra Krytyki Współczesnej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 31-007 Kraków, ul. Gołębia 16, adres e-mail: zoul@gazeta.pl

w indywidualnej autorefleksji – ukazania, w jak różny sposób poszczególne osoby postrzegane jako członkowie intelektualnej elity mogą definiować swoją przynależność społeczną, misję czy zadania.

Rozmowy o inteligencji wypełniają wspomnianą lukę: socjologowie, filozofowie, literaturoznawcy i historycy idei o różnorodnych poglądach i doświadczeniach nie tylko określają swój stosunek do inteligencji jako grupy obserwowanej z zewnątrz, ale odpowiadają na pytania dotyczące własnego miejsca w społeczeństwie i życiu publicznym. Trzeba jednak zaznaczyć, że autor właściwie nie podjął się sformułowania nowej tezy, która byłaby myślą przewodnią książki. Pod rozwagę poddaje raczej tematy zarysowane już wcześniej i powracające w polskiej publicystyce i rozprawach od początku lat dziewięćdziesiątych (Walas 2003: 236) do dzisiaj: milknięcia intelektualistów, podawania w wątpliwość istnienia etosu inteligencji czy wyłonienia się wśród młodych pokoleń nowej kategorii społecznej – profesjonalistów. Pokolenia wchodzące na rynek pracy po przemianie ustrojowej coraz rzadziej bywają etykietowane jako inteligencja (a tym bardziej ich przedstawiciele nie określają siebie w ten sposób) i to zjawisko wydaje się problemem najwyraźniej zarysowanym przez autora.

Tak jak w niemal każdym studium poświęconym tej grupie społecznej pojawia się kwestia niejednoznacznej definicji. Tu znów nie wydaje się, żeby którykolwiek z rozmówców zaproponował rozwiązanie zupełnie nowatorskie, takie jak np. koncepcja inteligenckiego habitusu Joanny Tokar (Tokar 2009: 186–204). Powracają raczej, w różnych wariantach, echa dawnych definicji – zarówno tej pierwszej sformułowanej w Polsce, autorstwa Karola Libelta: „ci wszyscy, co troskliwsze i rozleglejsze otrzymawszy po szkołach wyższych i instytucjach wychowanie, stoją na czele narodu jako uczeni, urzędnicy, nauczyciele, duchowni, przemysłowi zgoła, którzy przewodzą wskutek wyższej swojej oświaty” (Chojnowski, Palska 2008: 20) i – znajdującej się niejako na drugim biegunie – teorii Aleksandra Gelli, zgodnie z którą inteligencja powstała wyłącznie w krajach Europy Wschodniej, czyli zacofanych społeczeństwach, w których wykształceni członkowie grupy rządzącej nie są w stanie rozwiązać rosnących problemów narodowych (Tokar 2009: 189).

Pytania, akcenty, perspektywy

Do kwestii najczęściej poruszanych przez Piotra Kulasa należą: różniczenie między pojęciami „inteligent”, „intelektualista” i „public intellectual”, istnienie etosu inteligencji, sposób, w jaki definiują siebie młodzi intelektualiści, i rola, którą mogą pełnić w społeczeństwie, oraz

rozliczenie ze środowiskami, które uformowały poszczególnych rozmówców (jak również miały szansę kształtować autorytety społeczne po przemianach ustrojowych). Poza ramowymi zagadnieniami rozmowy zmierzają w różne strony – przyjmują charakter towarzyskich, niemal prywatnych wspomnień, to znów oceny prac naukowych czy działalności poszczególnych polityków, dziennikarzy, myślicieli. Powracającymi tematami są też pokoleniowość i interpretacja wydarzeń politycznych ostatnich dekad.

Na wymienione pytania rozmówcy odpowiadają w tak różnorodny sposób, że mimowolnie wchodzą ze sobą w dialogi i polemiki. Zdaniem Dariusza Gawina „zachowanie ciągłości, etosu inteligenckiego czy intelektualnego, bez określenia, czy jest on lewicowy czy prawicowy, samo w sobie jest zwycięstwem” (Kulas 2016: 200), Tomasz Zarycki uważa wręcz, że „pomimo ogłaszanych regularnie kryzysów inteligencji jest to snobistyczny, elitarny tytuł” (tamże: 221). Zbigniew Bokszański twierdzi z kolei, że „nie ma potrzeby odwoływania się do etosu inteligenckiego, który chyba spoczywa w pokoju” (tamże: 38), podkreślając wartość zorientowania współczesnej młodzieży na praktyczne działanie.

Rozmowa z Andrzejem Waśkiewiczem może być z kolei odczytana jako ciekawa polemika z Teresą Walas. W przeciwieństwie do autorki studium *Zrozumieć swój czas...* socjolog zastanawia się nie nad niepokojącym milknięciem intelektualistów (Walas 2003: 226–274), a raczej przyczynami ich wywyższania się i dominacji w dyskursie publicznym, czego źródło tkwi właśnie we władzy nad językiem, dzięki której „intelektualiści mają przekonanie, że dysponują platońskim oglądem całości” (Kulas 2016: 201–203). W opozycji do przedmówcy Tomasz Zarycki sugeruje, że „polska kultura, a tym bardziej etos inteligencji, zakłada skromność. [...] A zatem to nie my sami, lecz inni muszą powiedzieć o naszej inteligenckości” (tamże: 220–221). Powołuje się także na swoje badania nad miejscem inteligencji w polu władzy definiowanym za Pierrem Bourdieu.

Warto docenić, że autor zadbał o różnorodność światopoglądową rozmówców, akcentując jednocześnie, że myśl lewicowa i prawicowa mają różne oblicza. Agata Bielik-Robson została przepytana z przyczyn swojej fascynacji grupą Cockneye oraz poproszona o ocenę „Kultury Liberalnej”, „Krytyki Politycznej”, „Res Publici” i „Gazety Wyborczej” (tamże: 150–168). Andrzej Walicki broni idei narodu jako „wspólnoty dającej poczucie tożsamości w ramach pewnej zbiorowości jednostek” (tamże: 145), poddając jednocześnie krytycznemu namysłowi idee Adama Michnika, Jacka Kuronia, Leszka Balcerowicza i Jarosława Kaczyńskiego (a także myśl Marksowską). Obie rozmowy warto porównać z wypowiedziami Pawła Śpiewaka i Dariusza Gawina, którzy prezentują z po-

zoru inny światopoglądowo, jednak równie krytyczny i „rozliczeniowy” stosunek do wymienionych osób i tytułów. Andrzej Mencwel podkreśla z kolei wagę dotychczasowych studiów nad historią inteligencji, m.in. Jerzego Jedlickiego i Józefa Chałasińskiego (tamże: 105–124).

Piotr Kulas włączył do tej fuzji poglądów również najbardziej neutralną ideologicznie, opartą na statystykach perspektywę Henryka Domańskiego (tamże: 70–89) oraz idealistyczną wizję Joanny Kurczewskiej, której zdaniem rolę tradycyjnego inteligenta przejął współcześnie informatyk: „będzie wiedział co to są fale grawitacyjne, i jednocześnie będzie miał [...] taką megawyobraźnię, która daje poczucie nie tylko mocy, ale i piękna, i dobra. [...] Kocha wiedzę i na niej zbudowaną wyjątkowość losu indywidualnego i zbiorowego. [...] Jest nowym inteligentem, bo chce wejść w świat jak najintensywniej i to wejście po swojemu i w poczuciu wolności opisać” (tamże: 100).

Mimo ideologicznej różnorodności dobór rozmówców ma swoje wady. Przede wszystkim jest zdominowany przez „perspektywę warszawską”. Większość wypowiadających się autorytetów jest pracownikami PAN-u lub Uniwersytetu Warszawskiego, którzy odpowiadając na pytania dotyczące specyfiki warszawskiej inteligencji, właściwie nie porównują jej z innymi ośrodkami kulturalno-uniweryteckimi czy po prostu regionami, które byłyby znane poszczególnym osobom. (Wyjątek stanowią tu łódzkie wspomnienia Zbigniewa Bokszańskiego oraz opowieść Andrzeja Mencwela o tworzeniu i działalności Klubu Inteligencji w Żarach). Nie pojawia się też temat ciągłości etosu polskiej inteligencji na emigracji.

Pod względem kształtowania opinii i pokoleniowej tożsamości zostały docenione i dość szczegółowo omówione – w trybie osobistych rozliczeń – programy pism, takich jak wspomniana już „Res Publica”, czy „Gazeta Wyborcza”, zaskakujące jest jednak, że profesorowie nie przyglądają się (ważnemu dla kształtowania pewnego modelu postaw inteligentkich) środowisku „Tygodnika Powszechnego”, a obok najczęściej wymienianych autorytetów (Adam Michnik, Jacek Kuroń, Leszek Kołakowski, Tadeusz Mazowiecki, Stanisław Brzozowski, Stefan Żeromski) nie pojawiają się takie nazwiska, jak Józef Tischner, Jerzy Turowicz czy Henryk Giedroyc, rzadko i symbolicznie wspomina się o Czesławie Miłoszu (nie mam tu na myśli postulatu interpretacji twórczości literackiej, a raczej odniesienia do głośnych wypowiedzi Miłosza-eseisty, autora m.in. *Zniewolonego umysłu* i *Życia na wyspach*).

Poza dominacją perspektywy warszawskiej trudno nie zauważyć przewagi męskich rozmówców. Joanna Kurczewska i Agata Bielik-Robson są co prawda ważnymi głosami w dyskusji, jednak pytanie o sto-

sunek środowiska do kobiet-intelektualistek w Polsce i na Zachodzie pojawia się tylko raz. Uważam to za niewykorzystaną szansę na poruszenie słabo obecnego w polskim dyskursie tematu kobiety jako reprezentantki „etosowej” inteligencji (np. partnerki życiowej profesora) w zestawieniu z misją kobiet świadomie wybierających intelektualną pracę zawodową.

Prawdopodobnie wymienione mankamenty wynikają z początkowych założeń autora o współpracy wybranych naukowców ze stołecznych ośrodków w projekcie dotyczącym młodych pokoleń inteligencji. Uważam jednak, że przy zmianie formuły można było pokusić się o rozszerzenie perspektywy zarówno w wymiarze regionalnym (wliczając ośrodki polonijne), jak i płciowym, a może także pokoleniowym (poprosić o wypowiedzi zarówno nestorów publicystyki poruszających w swoich wypowiedziach kwestie środowiskowe, np. Stefana Chwina czy ks. Adama Bonieckiego, jak i początkujących naukowców z już wyraźnie zaznaczonym „poczuciem misji”, które Henryk Domański uważa za warunek przynależności do inteligencji w dawnym rozumieniu opartym na pełnieniu służby społecznej (tamże: 73), a może także tych, którzy wkraczają do grona *professions*).

Wnioski

Idea *Rozmów o inteligencji* zawiera wyraźny potencjał do przeprowadzenia międzypokoleniowej, ogólnopolskiej debaty, w której istniałaby możliwość bezpośredniej konfrontacji stanowisk w sprawach, które – podobnie do autora książki – uważam za ważne w refleksji nad aktualnymi przemianami społecznymi: przede wszystkim potrzebie przeformułowania pojęć autorytetu, misji społecznej, a może nawet samego wykształcenia. Forma książkowa trochę ostudziła wyrazistość poglądów i zasygnalizowanie potrzeby wznowienia publicznej dyskusji o szerszym zasięgu.

Mimo wymienionych mankamentów uważam, że książka Piotra Kulasza może być cennym źródłem uzupełniającym dla badaczy losów polskiej inteligencji – zarówno w perspektywie socjologicznej, jak i historycznej, politologicznej, antropologicznej, kulturoznawczej. Nie pretenduje co prawda do roli kolejnego (po książce Henryka Domańskiego) kanonicznego studium dotyczącego historii czy współczesnych przemian tej grupy, ma jednak tę przewagę nad innymi przeprowadzanymi współcześnie badaniami, że nie opiera się wyłącznie na liczbowych danych, indywidualnych koncepcjach czy hermeneutycznych interpretacjach, ale na odważnej wymianie myśli.

Bibliografia

- Bauman Z. 1998, *Nie odwzajemniona miłość: o państwie i intelektualistach* [w:] „*Nie pytajcie mnie, kim jestem...*”. Michel Foucault dzisiaj, red. M. Kwiek, Poznań.
- Bauman Z. 1998, *Prawodawcy i tłumacze*, przeł. A. Ceynowa, J. Giebułtowski, Warszawa.
- Bourdieu P. 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, Warszawa.
- Chojnowski M., Palska H. 2008, *O wielopostaciowości pojęcia „inteligencja”* [w:] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa.
- Kulas P. 2016, *Rozmowy o inteligencji*, Warszawa.
- Miłosz C. 1997, *Życie na wyspach*, Kraków.
- Miłosz C. 2004, *Zniewolony umysł*, Kraków.
- Tokar J. 2009, *Habitus współczesnej polskiej inteligencji* [w:] *Inteligent i obywatel*, red. A. Musiał, K. Rąb, P. Weryński, Kraków.
- Walas T., 2003, *Zawiązany język, czyli o milknięciu intelektualistów* [w:] *tejże, Zrozumieć swój czas. Kultura polska po komunizmie – rekonesans*, Kraków.